Gościce pokazały innym klubom (i to nawet z wyższych lig, niż klasa B), jak się powinno organizować mecze. Był catering, spiker, który cały czas starał się przybliżać boiskowe wydarzenia i dzieci, które niczym w meczu Ligi Mistrzów wyprowadziły piłkarzy obu drużyn. Gościce po sześcioletniej przerwie reaktywowały drużynę i z tej okazji zorganizowały nawet festyn.

Na meczu sprzedawano piwo, były grillowane rzeczy, frytki, gofry i różne ciasta. Jasne, że taki full wypas był z powodu festynu i trudno oczekiwać tego na każdym meczu. Jednak piwo i specjały z grilla mogłyby być zawsze. Ceny były przystępne. Po meczu zjadłem karczek za 6 zł (w cenie chleb i musztarda) i kupiłem do domu różne ciasta (4 zł za porcję). Dodam, że

kaszanka była po 3 zł, a kiełbasa po 4.

Bardzo fajnie wypadło wyprowadzenie obu zespołów przez dzieci. Odbyło się to całkowicie na poważnie. A propos dzieci, to przygotowano dla nich atrakcję w postaci dmuchanego zamku.

Mecz był wyrównanym i zaciętym pojedynkiem. Odbył się w bardzo sportowej atmosferze. Szybko gola zdobyli goście, którzy po chwili drugi raz trafili do bramki, ale … tym razem własnej. Gdy było 1:1, to pomyślałem, że goli tu wpadnie dużo. Jednak do przerwy wynik nie uległ zmianie.

W I połowie miejscowy napastnik trzykrotnie wyszedł sam na sam z bramkarzem i za każdym razem zawalił. Najpierw huknął nad poprzeczką. Potem strzelił tak lekko jakby podał bramkarzowi. Trzecim razem oddał najgroźniejszy strzał, ale piłkę odbił bramkarz Śliwic, który dla mnie był MVP meczu.

W II połowie miejscowi dwukrotnie znaleźli sposób na dobrze dysponowanego bramkarza gości i wygrali 3:1.

Zaryzykuję stwierdzenie, że żadna z tych drużyn nie awansuje w tym sezonie do klasy A.

Fajnie, że tak dobrze zorganizowany klub, jak LZS Gościce, ponownie ma drużynę piłkarską.

{morfeo 301}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}